

## STUDIA KOBIECE

DOI: 10.31648/pl.6982

BARBARA STELINGOWSKA

The Siedlce University of Natural Sciences and Humanities

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7324-1452>

e-mail: [barbara.stelingowska@uph.edu.pl](mailto:barbara.stelingowska@uph.edu.pl)

### Peregrynacje Marii Komornickiej na podstawie listów do matki

#### The peregrinations of Maria Komornicka based on the letters to her mother

**Słowa kluczowe:** Maria Komornicka, listy, korespondencja, podróże, peregrynacja  
**Keywords:** Maria Komornicka, letters, correspondence, travels, peregrination

#### Abstract

This article concentrates mainly on the two-year period of Maria Komornicka's journey around Europe which began on August 31, 1898, in Krakow and ended on March 29, 1900, in Naples. The analysis of her 'letters from the journey' allows us to better understand Komornicka – the author of *Biesy* – her interests and views as well as her character and personality. The epistolography of Maria Komornicka (Piotr Odmieniec Włast) becomes a testimony of her life and the shaping of her personality. It is a document about the poet and the epoch.

List od najdawniejszych lat był sposobem pisemnej wymiany informacji pomiędzy ludźmi, którzy nie mogli dokonać tego bezpośrednio. Antyczni teoretycy nazywali list „połową dialogu”, nawiązując w ten sposób do roli, jaką pełnił – zastępował rozmowę. Powstawał na płaszczyźnie życia, w bezpośrednim z nim związku. Stefania Skwarczyńska ze względu na kryterium estetyczne podzieliła literaturę na czystą i stosowaną, w której list uzyskał nowy status gatunkowy, mający na

względnie cel praktyczny (Skwarczyńska 1937: 26<sup>1</sup>). Epistolografia (gr. *epistolle-in* – „posyłam” oraz *grapho* – „piszę”) współcześnie rozpatrywana jest – jak dowodzi Anita Cątek w *Nowej teorii listu* – z różnych perspektyw badawczych, skupionych wokół określonych cech, do których należą: komunikacyjność, podmiotowość, autokreacja, świadomość i nieświadomość oraz praktykowanie siebie (Cątek 2019: 52). Nowe ujęcie rozszerza dotychczasowe pojmowanie, ponieważ list:

wchodzi w interakcję z rzeczywistością (do której się odnosi), nadawcą [...] i odbiorcą (oraz czytelnikami – odbiorcami na kolejnych poziomach opublikowanej lub upublicznionej korespondencji), [...] odzwierciedla konkretną sytuację podmiotu (niezależnie od zniekształceń wynikających z procesu autoprezentacji) ma więc charakter podmiotowy i subiektywny (a cecha ta jest dla niego konstytutywna) oraz ma realny wpływ zwrotny na nadawcę (wymiar praktyk siebie i autokreacji), na odbiorcę (wymiar performatywny) [...] (Cątek 2019: 82).

Przez wiele wieków był to najbardziej rozpowszechniony środek przesyłania informacji. Kontakt epistolarny zmniejszył swoje oddziaływanie, z chwilą pojawienia się prasy, radia, kina i telewizji, ponieważ wymianą i przekazywaniem wiedzy zajęły się inne, szybsze formy komunikacji. Obszar korespondencji zmniejszył się do spraw prywatnych i intymnych. Nowa forma kontaktów międzyludzkich oraz nieustający proces poszerzenia obiegu informacyjnego spowodował, że obecnie Internet umożliwia przesyłane wiadomości w wielu formach: jako e-mail, SMS lub za pomocą aplikacji mobilnych (WhatsApp, Messenger, Viber i innych), stając się w ten sposób nową formą „e-pistolografii”. List w jego wcześniejszej postaci językowo-graficznej funkcjonuje współcześnie w przestrzeni administracyjno-państwowej oraz coraz rzadszej – prywatnej.

Większość opublikowanych autorskich zbiorów listowych XIX i XX wieku stanowią tomy korespondencji pisarzy. Skromnie przedstawia się epistolografia muzyków czy ludzi teatru, natomiast spuścizna literatów pozostaje niezwykle cennym dokumentem epok. Z prywatnej korespondencji uważny czytelnik może wiele dowiedzieć się o relacjach łączących adresata i nadawcę – co czytali, czym się interesowali, dokąd i z kim podróżowali. Listy są pisemnym śladem obecności, miejscem zatrzymania czasu podobnym do fotografii; utrwalają wrażenia i emocje, umożliwiają obcowanie z piszącymi je. Odsłaniają poglądy adresata, opisują przeżyte wydarzenia, ułatwiają śledzenie jego rozwoju psychicznego i intelektualnego, a przede wszystkim są częścią życia osobistego.

---

<sup>1</sup> W 2006 roku na podstawie lwowskiego pierwodruku ukazało się nowe wydanie monografii, opracowane przez Elżbietę Feliksiak i Mariusza Lesia (Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).

Piśmiennictwo polskie zawiera niezwykle bogaty materiał epistolograficzny dziewiętnastowiecznych autorów. Zbiory korespondencji twórców młodopolskich wydobyte z bibliotek, czasopism oraz archiwów prywatnych stanowią niezwykle ważne źródło wiedzy o wcześniejszych pokoleniach. Przykładem są tomy listów Władysława Stanisława Reymonta, Stanisława Przybyszewskiego, Stefana Żeromskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Gabrieli Zapolskiej (Legutko 2017) czy korespondencja Marii Komornickiej, której część staje się przedmiotem analizy w niniejszym artykule.

*Listy* Komornickiej w opracowaniu Edwarda Bonieckiego ukazały się w 2011 roku nakładem Muzeum Historycznego miasta stołecznego Warszawy (Boniecki 1988). Stanowią one główne źródło informacji o autorce z lat 1886–1949. „Listów Marii Komornickiej nie zachowało się zbyt wiele. Ledwie 168, w tym karty pocztowe i jedna pusta koperta [...] To wszystko, co dotąd udało się zebrać. A przecież są najcenniejszym dokumentem życia poetki i źródłem do badań jej owianej legendą biografii” (Komornicka 2011: 5<sup>2</sup>). Poetka pisała do niewielu adresatów w języku polskim, francuskim i niemieckim. Wśród nich wyróżnić można jej matkę Annę Komornicką, przyjaciółkę Zofię Villaume, późniejszą Zahrtową, Feliksa Jasińskiego czy serbskiego krytyka literackiego Milana Ševića. W zespole listów znajduje się również miejsce na pojedynczych adresatów, m.in. Cezarego Jellentę, Wacława Nałkowskiego, męża Jana Lemańskiego, siostrę i braci (Anielę, Jana i Franciszka Komornickich). Niniejszy artykuł dotyczy głównie dwuletniego okresu podróży Komornickiej po Europie, rozpoczynającego się 31 sierpnia 1898 roku w Krakowie, a zakończonego 29 marca 1900 roku w Neapolu, śladowo jednak pojawiają się w nim również odniesienia do wyjazdów późniejszych. Analiza listów egzemplifikujących ten czas życia poetki pozwala lepiej poznać jej zainteresowania, poglądy, charakter oraz osobowość.

Choroba psychiczna, która dotknęła Marię w 1907 roku, przełamała życie autorki *Biesów* na pół. Odzwierciedlenie tych tragicznych przeobrażeń odnaleźć można również na kartach *Listów*, które tym samym stają się głównym świadectwem jej nieszczęścia. Zanim jednak doszło do transformacji psychicznej Marii w Piotra Odmięca Własta, młodopolska poetka dała się poznać jako inteligentna, świadoma swojej wartości, odważna i bezkompromisowa kobieta. Późniejsze rozchwianie emocjonalne, domy zdrowia, w których przebywała, samotność oraz izolacja spowodowały jej wycofanie z życia społecznego (przestała publikować, chociaż nadal interesowała się ówczesną literaturą), zgorzknienie oraz żal, występujące naprzemiennie z wiarą w lepsze jutro.

<sup>2</sup> W taki sposób zostaną oznaczone wszystkie dalsze cytowania pochodzące z *Listów*.

Interesujące w kontekście rozwoju osobistego, umysłowego i twórczego Komornickiej są „listy z podróży” pisane głównie do matki do Warszawy lub rodzinnego Grabowa. To właśnie Anna Komornicka staje się najważniejszą adresatką korespondencji, osobą najbliższą, dbającą o sprawy finansowe córki, jednocześnie stanowiąc gwarancję bezpieczeństwa psychicznego. Bardzo łatwo zauważyć, że Maria traktuje matkę wyjątkowo, co potwierdzają również określenia „droga”, „kochana”, „jedyna”. O tego rodzaju związku między nadawcą a odbiorcą przekonująco pisze Anna Pekaniec:

Jeśli ktoś dziś pisze do kogoś „prawdziwe” listy [...] znaczy to nie mniej, nie więcej (przynajmniej w większości przypadków), że traktuje adresata/adresatkę jako osobę wyjątkową. Chce ją nie tylko poinformować o tym i o owym, lecz przede wszystkim stara się to uczynić w sposób podkreślający nadzwyczajność relacji, jej swoistą intymność. Intymność, czyli chęć bycia z kimś bez świadków, jest immanentną cechą listu, łączonego z tajemnicą, ekskluzywnością – zakładającą wyłączność relacji pomiędzy „ja” i „ty” (Pekaniec 2018: 101).

Listy ukazują bardzo bliską więź rodzinną obu kobiet, są obrazem niełatwych uczuć, odsłaniają trudny emocjonalnie związek, który został przerwany dopiero po śmierci rodzicielki<sup>3</sup>.

W jedyną dłuższą podróż po Europie udała się Komornicka wraz z mężem Janem Lemańskim (Filipiak 2001: 163–199). Zdaniem Jana Lorentowicza Maria jako pierwsza wyznała miłość cichemu poecie, zaś siostra Aniela zauważyła, że Lemański zdobył serce pisarki „mocą kochania”, „terrorem zazdrości” oraz romantycznymi dowodami miłości (Helbig-Mischewski 2010: 93). Małżonkowie po ślubie, który miał miejsce 25 czerwca 1898 roku, wyjechali z „brzydkiej i ubogiej Warszawy” (Komornicka 2011: 153) do Krakowa. Pierwsza krótka informacyjna karta pocztowa datowana jest na 31 sierpnia. Miasto królów wydało się Komornickiej na początku ciche, ale „całkiem nowe i ciekawe”, zaś po kilku dniach okazało się „[...] ze wszech miar znośniejszym miejscem pobytu niż Warszawa” (Komornicka 2011: 116). Kolejnym przystankiem w poślubnej podróży było Zakopane, które mniej się poetce podobało niż Szwajcaria, którą zwiedziła rok wcześniej<sup>4</sup>. W opisach zakopiańskiego krajobrazu łatwo zauważyć styl wypowiedzi charakterystyczny dla młodopolskich twórców – dominują emocjonalne i szczegółowe opisy, wzbogacone oryginalnymi porównaniami. Publikująca już dwudziestodwuletnia poetka sprawnie operuje językiem literackim,

<sup>3</sup> Anna Komornicka z Dunin-Wąsowiczów zmarła w 1928 roku.

<sup>4</sup> Do Zakopanego poetka wróciła jeszcze w listopadzie 1902 roku. Towarzyszyła jej wówczas młodsza siostra Aniela.

kreuje rzeczywistość według swoich wyobrażeń, w poetycko-melancholijny sposób poddaje się działaniu natury. Ukazywane miejsca, sytuacje i zdarzenia przedstawia z egzaltacją, co świadczyć może o jej wrażliwości i uczuciowości. Obok opisów przyrody znajduje się w listach także wiele tematów dotyczących spraw przyziemnych (warunki lokalowe, kąpiele, pogoda), towarzyskich (odwiedziny osób bliskich, spotkania, obserwacje) oraz artystycznych, jak ocena oglądanych sztuk teatralnych i spektakli. Komornicka często dzieli się krytycznymi uwagami rzucanymi pod adresem miejsc, zdarzeń i ludzi. Zauważalna jest kategoryczność w ocenie, rzadko pobłażliwość czy wyrozumiałość.

Szczególnie jedna [sztuka teatralna] zamordowała mnie. „Tamten”. Historia aresztowań, żandarmerii, cytadeli, Sybiru... Jakaś czarna rozpacz targała mną przez te długie, straszne godziny przedstawienia. Mrowie nie schodziło mi z ciała, lód z żył – i niewyłkane łkanie w gardle. A w gruncie działał tu tylko temat, bo sama sztuka daleka od ideału (Komornicka 2011: 121)<sup>5</sup>.

O kuzynce Marii Olszewskiej pisała:

[...] figura Mani, [...] jest chodzącą skargą szpetności. Co najbrzydszego jest w Grzegorzewskich – zabrała: chorowitą błądź, wypłowiałe oczy, wystające kości policzków, wessanie warg przez jamę ustną, figurę dużą i płaską, głos nosowy, apatię... (Komornicka 2011: 121).

Wiedeń nie zyskał jej sympatii z powodu braku przepychu i okazałości. Nie był tak ogromny jak Londyn ani piękny jak Salzburg, jedynie „kościół Stefana – coś bajecznego” (Komornicka 2011: 128). Kilka miesięcy pisarka spędziła również w Monachium i Zurychu. Mieszkając w tych miastach, zaznała zdrowego klimatu, przyjaznego nastawienia mieszkańców, tańszego życia niż w Polsce oraz spokoju i wyciszenia „wśród zakonnic i obojętnych znajomych” (Komornicka 2011: 163). Choroba męża zmusiła poetkę do pozostania na dłużej w Salzburgu. Przez cztery miesiące czuwała przy łóżku Lemańskiego, drząc o jego życie oraz modląc się o szczęśliwą operację. Listy z tego okresu są niezwykle emocjonalne, wybrzmiewa w nich strach i przerażenie. Ze względu na kurację zdrowotną małżonkowie przeprowadzili się na jakiś czas do Tyrolu. Maria nie opuszczała męża nawet na kilka godzin, bojąc się o jego samopoczucie. Całodobowa opieka, a także długie spacerzy przyspieszały rekonwalescencję Jana, zaś jej wytchnieniem były książki, o które często dopominała się w listach, pozostając również w nieustannym kontakcie z redaktorami czasopism. Przez cały czas publikowała

<sup>5</sup> Chodzi o melodramat *Tamten* Gabrieli Zapolskiej.

i dbała o karierę. W „Głosie” ukazał się jej wiersz *Po południu*, zaś w „Strumieniu” *Wieczór chorych*. Tytuły tych utworów podobnie jak wydane w 1900 roku *Baśnie. Psalmodie czy wcześniejszy Raj młodzieży* często pojawiały się na kartach listów. Poetka starała się być na bieżąco z wydawanymi nowościami, prosiła o przysyłanie gazet i ukazujących się recenzji. Cieszyła się sławą, dbając o swoją twórczość i literacką przyszłość.

Osobnym tematem listów, zajmującym wiele miejsca w korespondencji, były sprawy finansowe. Od czasu choroby wrzodowej Lemańskiego Komornicka miała duże problemy płatnicze. Fundusze pozyskiwała ze sprzedaży majątku ojca, a także wstawiała pod zastaw srebro i inne kosztowności. W 1903 roku został przeprowadzony w Radomiu formalny podział majątku ojca.

W rezultacie majątek Grabów został rozdzielony w równych częściach pomiędzy sześcioro dzieci Augustyna Komornickiego. Annie Komornickiej jako wdowie przysługiwała ½ część majątku. Jan, Franciszek, Aniela i Adam Komornicy wzięli swoje części schedy w naturze, natomiast Maria, która potrzebowała pieniędzy oraz Elżbieta sprzedały swoje części najstarszemu bratu, Janowi, który mieszkając w Grabowie, od śmierci ojca administrował całym majątkiem (Boniecki 1988: 313).

Maria żądała spadku po ojcu, który – zgodnie z jego wolą – miał przejść na synów dziedziczących ziemskie posiadłości, córki zaś miały zostać spłacone. Poetka chciała być potraktowana równorzędnie. Prośby o pieniądze „na dalszą łobuzerkę” oraz „tymczasowe wsparcie” dla siebie i męża, kłótnie rodzinne, spłata długu były stałym tematem korespondencji wywołującym negatywne emocje. Niejednokrotnie rozżalona poetka wyrzucała najbliższemu, że nie potrafią cieszyć się jej szczęściem i spełnianiem marzeń. Niekiedy nawet wołanie o pomoc zamieniało się w groźbę czy szantaż emocjonalny, wyrażający się w obraźliwy sposób:

Na miłość boską, ludzie, nie bądźcie kretynami i za to, że pozwalałam po sobie jeździć, nie uważajcie mnie jeszcze za osła [...] – dłużej mi niepodobna wytrzymać z Waszym sknerstwem, ospalstwem, z Waszą drewnianą tępością na moje położenie (Komornicka 2011: 193).

Nieznane są listy pisane przez najbliższych do Marii. Jedynie z jej odpowiedzi można wywnioskować, że rodzina – w tym głównie matka oraz brat Jan – była zaniepokojona wymaganiami pieniężnymi, rozrzutnością poetki oraz brakiem zabezpieczenia finansowego.

Ogromne wrażenie na poetce wywarło San Remo położone nad Morzem Śródziemnym, które zachwycało słonym zapachem morza, wonią pomarańczy, eukaliptusów i róż. W Rzymie zwiedziła Bazylikę św. Piotra, Kaplicę Sykstyńską,

Koloseum, Forum Romanum. Wśród odwiedzanych miast warto wymienić także Monachium, Riwierę, Niceę, czy Florencję by dostrzec wielość wrażeń i ekscytacji stanowiących dla autorki *Czarnych płomieni* esencję życia. Podróżowanie było dla Komornickiej „kształtowaniem ducha”, co uzasadniała następująco:

Powiedziałam sobie, że nie wrócę do kraju nie obarczona wspomnieniami krajów innych – że przed stałym osiedleniem muszę zaczerpnąć olbrzymi zapas rzeczy niezniszczalnych – i stać się musi [...] Ja jestem punktem szczytowym gałęzi swojej. I ród mój nie z królestwa ciała, lecz z królestwa ducha. Przeto ducha tego muszę kształcić – by godnym się stał swych przeznaczeń (Komornicka 2011: 187).

W każdym z miejsc umiała się odnaleźć i zorganizować czas pobytu. W naj-słynniejszym kasynie na świecie w Monte Carlo wygrała z mężem 400 franków. Próbowwała nie tylko jednej z najpopularniejszych form hazardu – gry w ruletkę, ale także gier karcianych, które oceniła jako marną rozrywkę. Interesowała ją wszelkie nowinki techniczne, chętnie jeździła karuzelą poruszaną za pomocą elektryczności, widziała kinematograf, latarnię magiczną, podróżowała po sztucznych kopalniach i dnie morskim. Fascynowały ją nieznanne miejsca, z radością przyswajała wszystkie nowinki ze świata. W Monachium zwiedziła Gliptotekę – muzeum rzeźby antycznej oraz Pinakotekę – galerię zawierającą kolekcje malarstwa od VIII do XIX wieku. Autorkę *Szkiców* ciekawiła sztuka tak w kraju, jak i poza nim. Z listów dowiadujemy się, że często zwiedzała muzea, teatry i wystawy, oceniając talent twórców i ich dzieła. Interesowała się także malarstwem, sama również w późniejszym okresie życia tworzyła. Jeszcze podczas pobytu z siostrą w Krakowie podziwiała ekspresjonistyczną sztukę plastyczną Weissa, symbolistyczne obrazy Malczewskiego oraz „przepyszne” witraże Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów w Krakowie. W początkach istnienia Salonu Jesiennego w Paryżu (Société du Salon d’Automne) – podczas corocznej wystawy stowarzyszenia artystów założonej w 1903 roku, obcowała ze sztuką awangardową, w szczególności z kubizmem i formizmem. Artystce najbardziej przypadły do gustu rzeźby Anastazego Lepli<sup>6</sup>, natomiast sztukę *Ogniem i mieczem* w teatrze Sary Bernhardt<sup>7</sup> oraz samą aktorkę Maria dość bezwzględnie skrytykowała (Komornicka 2011: 343). Przebywając w Paryżu, Komornicka miała okazję obejrzeć komedię *Powrót z Jerozolimy* Maurice’a Donnaya o antysemitkiej wymowie.

<sup>6</sup> Anastazy Lepla – artysta, który największy rozgłos zdobył dzięki rzeźbie *Dorożka paryska w nocy*. To właśnie ona wywarła na Komornickiej największe wrażenie.

<sup>7</sup> Sara Bernhardt – francuska aktorka znana z ról dramatycznych; od 1893 roku prowadziła własny teatr.

Określiła ją jako sztukę odpychającą, zwłaszcza w porównaniu z dziełami kome-diopisarza francuskiego – Moliera.

Byłam na „Powrocie z Jerozolimy” – co za szpetna, dwulica, niby zdradliwie bez-stronna, sztuka! W ogóle dramat francuski dzisiejszy nie wytrzyma krytyki, i po prostu w śmiecie się wali, gdy go porównać ze starym, pysznym, wiecznie francu-skim Molierem lub z potęgą wstrząsającego takiego Tołstoja, którego „Potęgę ciem-ności” w tych dniach widziałam – i nie zapomnę (Komornicka 2011: 339).

Niepochlebnie oceniała również polskich pisarzy i poetów, między innymi Krasieńskiego, który ją „śmiertelnie nudził”, zaś poznany w Krakowie Kazimierz Przerwa-Tetmajer „nigdy [...] nie zrobił wrażenia”, „[...] figura pospolita, choć równie pieszczona przez sławę i jej zwolenniczki” (Komornicka 2011: 157, 124). O sobie pisała nieskromnie: „Jestem głęboko przekonana, że jeszcze dwie małe broszurki jak «Baśnie» – a będę niezaprzeczalnie uznaną «gwiazdą» literatury na-szej” (Komornicka 2011: 187).

Interesujący wydaje się fakt, że przy temacie życia osobistego Komornicka zachowywała milczenie i powściągliwość. Próżno szukać w listach wiadomości na przykład o próbie postrzelenia Marii przez Lemańskiego na krakowskich plan-tach trzy miesiące po ślubie<sup>8</sup> (Lorentowicz 1957: 35). O tym szeroko komentowa-nym wydarzeniu napisała jedynie zdawkowo: „Jesteśmy wciąż razem i nie obywa się bez zająć dramatycznych – ale więcej w nich psoty niż gniewu” (Komornic-ka 2011: 131). Brakuje również informacji o przyczynach rozpadu małżeństwa Lemańskich, które zakończyła formalna separacja na mocy postanowienia War-szawskiego Sądu Arcybiskupiego. Jedynie nikła wzmianka dotycząca tego wyda-rzenia pojawiła się w liście do Milana Ševicia<sup>9</sup> z 21 kwietnia 1900 roku.

Jestem już wolna i tak bardzo z tego zadowolona, że zupełnie nie może Pan tego po-jąć. Pan, niezadowolony ze swej wolności. Ja powitałam ją jako jedyne szczęście, może trwać zawsze i nie znudzić się (Komornicka 2011: 205).

---

<sup>8</sup> Jak wspomina Aniela Komornicka, Leman wyczuł flirt między Marią a jej dalekim kuzy-nem – Julkiem Oszackim. Widząc, że żona szeptem coś do ucha kuzynowi, wyciągnął rewolwer i od-dał strzały w kierunku żony, a następnie w stronę krewnego, który próbował ją zasłonić własnym ciałem. Oboje zostali ranni, Marię mąż dwukrotnie postrzelił w ramię. Jan Lorentowicz podkreśla, że „sprawę potraktowano ze szlachetną wyrozumiałością i z głębokim współczuciem dla oskarżo-nego. Na zasadzie zeznań świadków, iż Lemański działał „w stanie niepoczytalnym”, trybunał ogło-sił wyrok zwalniający go od odpowiedzialności.

<sup>9</sup> Milan Šević – serbski pedagog, tłumacz, krytyk literacki, urodzony w 1866 roku w Nowym Sadzie. Był również autorem wielu książek i podręczników dla młodzieży szkolnej z zakresu litera-tury i języka serbskiego; prywatnie przyjaciel Komornickiej.



Komornicka lubiła przebywać na ważnych spotkaniach towarzyskich wśród innych literatów. W maju 1901 roku została zaproszona na przyjęcie do Heleny i Henryka Józefowiczów. Prowadzili oni otwarty salon, w którym zbierali się znani pisarze, malarze i muzycy. Z relacji poetki wynika, że była ona na tym spotkaniu „ważną figurą”, adorowaną, wielbioną oraz otoczoną towarzystwem mężczyzn. Przyciągała intelektem, błyskotliwością sądów i odwagą. Lubiła pięknie wyglądać, przejawiała duże upodobanie do kapeluszy i sukienek. Była postrzegana jako kobieta elegancka i dbająca o własny wygląd, cieszyło ją przebywanie w towarzystwie ludzi z wyższych sfer.

Wydaje się, że autorka *Baśni. Psalmidii* miała niespokojny charakter, poszukiwała emocji i coraz to innych doznań. Natura podróżnicza sprawiała, że pragnęła ciągle zwiedzać i nie potrafiła zbyt długo przebywać w jednym mieście. Chciała zobaczyć między innymi Grecję i Litwę, niestety wyjazd do Połagi, do którego poetka długo namawiała swoją matkę, nie doszedł do skutku. Szczęście na krótko znalazła w Belgii, upodobała sobie Brukselę i Ostendę. Fantastycznie czuła się nad morzem, gdzie mieszkała u prostych i dobrych ludzi. Wyjazd ten przysporzył jej dużo radości, czuła chęć do pracy. W listopadzie 1903 roku wybrała się do wymarzonego Paryża<sup>10</sup>. Jednak wyjazd ten nie okazał się być szczęśliwy. Komornicka czuła się źle, miała stany lękowe i depresyjne, pomimo odnoszonych sukcesów literackich. W lutym 1904 roku pisarka znalazła się w szpitalu najpierw w Arcueil, następnie w Sarcelles pod Paryżem z diagnozą załamania psychicznego wywołanego prawdopodobnie przepracowaniem. Pisane w kolejnych latach listy do matki i siostry Anieli, charakteryzują się niestabilnością psychiczną, naprzemiennie ze stanami poprawy zdrowia (Stelingowska 2014: 9–18). Pomijając wyjazdy do rodzinnego Grabowa czy licznych domów opieki (Oborniki Śląskie, Opawa, Micin, Zbójna Góra, Izabelin), już nigdzie później nie podróżowała.

Peregrynacje poetki ukazane w listach do matki zajmują największą część korespondencji, przez co ma ona charakter głównie utylitarny i pragmatyczny. Jest kroniką życia koczowniczego, „na walizkach”, z ciągłym przemieszczaniem się z miejsca na miejsce. Niczym wzorem staropolskich humanistów Komornicka podąża śladem pielgrzymów do najważniejszych ośrodków naukowych i artystycznych, zaś czytelnik otrzymuje modernistyczną mapę miejsc zwiedzanych przez ludzi żyjących na pograniczu XIX i XX wieku. Poetka uprawia swego rodzaju podróż edukacyjną (*peregrinatio academica*) mającą na celu samokształcenie, nabycie wiedzy, doświadczenia oraz naukę obcych języków. Korespondencja do matki przyjmuje niekiedy formę dziennika dokumentującego zwiedzane miasta

<sup>10</sup> Ostatni list z wyjazdu po Europie (z Neapolu) jest z 29 marca 1900 roku.

i utrwalającego przeżyte wydarzenia. Jest miejscem zwierzeń, przestrzenią wyrażenia silnych emocji, zwłaszcza w okresie choroby męża: „Słowo pociechy! miłości, otuchy: upadam z męki, nie podołam” (Komornicka 2011: 140) oraz dzieleniem się spostrzeżeniami, uczuciami czy sądami estetycznymi. Nieustannie powracającym tematem stają się sprawy finansowe zatruwające radość z wojaży, występujące obok spraw rodzinnych i codziennych.

Epistolografia z okresu podróży staje się świadectwem życia, kształtowania i formowania osobowości. Dzięki niej czytelnik ma możliwość obserwowania rozwoju indywidualnego młodopolskiej poetki, utkanego z doświadczeń podróżniczych wpływających na światopogląd i rozwój intelektualny. Korespondencja do matki ma charakter prywatny, jednak Maria nie otwiera się przed adresatką, zachowuje dystans i stroni od ekshibicjonizmu. Niejednokrotnie jest kategoryczna w ocenie, unika tematów społecznych i formuje poglądy ogólne. Konfesyjny ton pojawia się jedynie w chwilach tęsknoty, a ich jedyną adresatką staje się „kochana i niedobra” rodzicielka, z którą trzeba zerwać niewidzialną pępowinę, „wyjść poza krąg rodzinnych napięć, „zdobyć coś dla siebie, opuścić więzienie” (Filipiak 2006, 357).

Warto zastanowić się nad charakterem tej korespondencji w kontekście postrzegania przez piszącą własnego „ja”. Anita Całek postrzega „list jako narzędzie kreowania reprezentacji siebie” w dwóch wymiarach: autoprezentacji oraz autokreacji (Całek 2019: 167). W analizowanym przypadku zauważyć można wieloznaczność terminów, które dotyczyć mogą wymiaru biograficznego, kreowania podmiotu piszącego z „ja wyobrażonym, idealnym”; wymiaru kulturowego, będącego „rodzajem identyfikowania się nadawcy z określonymi poglądami, wartościami estetycznymi” (Całek 2019: 169) oraz samostwarzania się, czyli swobodnego kreowania siebie i przybierania rozmaitych pól. Daje się zatem Komornicka poznać jako opiekuńcza żona, przy czym jej stosunek do męża bardziej przypomina czułość matki w stosunku do dziecka niż namiętność małżonków. Innym razem jest kochającą córką, zatroskaną o rodzinę, siostrą i przyjaciółką. Tęskni z powodu oddalenia, ale pragnienie doświadczania życia i chęć wzrostu duchowego są silniejsze od niej. Poszukuje ciągłych wrażeń widokowych, estetycznych i duchowych. Jest także poetką, chociaż z listów niczego nie można dowiedzieć się na temat procesu twórczego czy inspiracji. Zauważalna jest jedynie żądza sławy, pragnienie podziwu i admiracji. Z niecierpliwością wyczekuje oceny recenzentów i opinii czytelników na temat opublikowanych wierszy czy poematów. W takiej postawie życiowej daje się zauważyć pewien element próżności, charakteryzujący osoby dbające jedynie o swój entourage.

Liczne podróże z pewnością wpłynęły na osobowość poetki i jej wrażliwość estetyczno-artystyczną wyrażającą się w twórczości. Listy z analizowanego

okresu nie zapowiadają jeszcze nieszczęścia, jakie za kilka lat spotka autorkę późniejszej *Xięgi poezji idyllicznej* pisanej *W Grabowie podczas wojny*. Napisze ją już inny człowiek, inna osoba, inny poeta – Piotr Odmieniec Włast.

### Bibliografia

#### Źródła

Komornicka Maria (2011), *Listy*, oprac. Edward Boniecki, Warszawa.

#### Opracowania

Boniecki Edward (1998), *Modernistyczny dramat ciała. Maria Komornicka*, Warszawa.

Całek Anita (2019), *Nowa teoria listu*, Kraków.

Filipiak Izabela (2001), *Malcontenta w Cambridge. O „Raju młodzieży” Marii Komornickiej*, „Katedra”, nr 3.

Filipiak Izabela (2006), *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk.

Helbig-Mischewski Brigitta (2010), *Strączona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, Kraków.

Legutko Grażyna (2017), *W kręgu młodopolskiej epistolografii. Z korespondencji Zenona Przesmyckiego, Zygmunta Sarneckiego, Jerzego Żuławskiego, Gustawa Daniłowskiego, Wacława Sieroszewskiego oraz Zofii Trzszczkowskiej i Marii Sieroszewskiej*, Kielce.

Lorentowicz Jan (1957), *Spojrzenie wstecz*, Kraków.

Pekaniec Anna (2018), *(Ponad)czasowe. Listy kiedyś i dziś*, „Znak”, nr 5.

Stelingowska Barbara (2014), *Obraz „szalonej” Marii Komornickiej w „Listach”*, w: *Formy czasu i szaleństwa w literaturze i sztuce*, red. Ewa Kozak, Barbara Stelingowska, Siedlce.

Skwarczyńska Stefania (2006 [1937]), *Teoria listu*, red. Elżbieta Flisiak, Mariusz Leś, Białystok.